

# A K T A

## KOMMISSYI RZĄDOWÉY

WYZNAŃ RELIGIYNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

tyczące się

*Kłeski grożące Archiwom*

*Państwowym*

*i pilnéy potrzeby budowy*

*gmachow archiwalnych*

Vol.

1  
Ner

Lit.

*a*

KOMISJA WYDAWNICZA SEKCJI ARCHIWALNEJ  
TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORII

# ARCHIWA POLSKIE ZAGROŻONE

W A R S Z A W A 1 9 3 9

BIURO WYKONAWCZE SEKTOR ARCHIWALNY  
KOMISJA WYKONAWCZA MIĘDZONKOW HISTORII

ARCHIWUM POLSKIE  
ZAGROBOWNE



230148

BIBLIOTEKA GŁÓWNA  
Uniwersytetu w Białymstoku



FUW0100474

D-159/95

D-159/95

Spis treści po  
prof. X. Sieradzki



Archiwum Akt Nowych w Warszawie, ul. Długa 13.  
Budynek ogrodzony ze względu na bezpieczeństwo.

Naród, który w epoce przedrozbiorowej zorganizował sieć archiwów, otoczył je troskliwą opieką prawną i materialną, uczynił z nich zagadnienie żywe, bliskie, społecznie czynne, ten sam naród w wieku XX odwrócił się od swoich archiwów i z obojętnością, graniczącą z niechęcią, skazał je na wegetację, pozostawił własnej doli, a raczej niedoli.

Co spowodowało to wygaśnięcie zainteresowań archiwalnych w społeczeństwie polskim?

Dwa czynniki dają się tu stwierdzić dość wyraźnie.

Pierwszy — to załamanie się stanowej organizacji społeczeństwa. Archiwa przedrozbiorowe, to przede wszystkim archiwa stanowe, stworzone przez szlachtę, ale też i w pierwszym rzędzie interesowi szlachty służące. Były one dla ówczesnej „urodzonej” braci nieomal archiwami własnymi, rodzowymi czy rodzinnymi. Gród, gdzie przechowywano księgi sądowe, zastępował szlachcicowi wszystko, był dla niego hipoteką, miejscem wyładowania pieniaczych czy politycznych temperamentów, źródłem wiadomości genealogicznych o rodzinie własnej, pokrewnej czy sąsiedzkiej, zwierciadłem życia obyczajowego, ogniskiem interesów, zatargów, kompromisów, komplamacyj...

Dziś rola archiwów się zmieniła. Przestały być ogniskiem poszczególnych zaścianków, dworów, czy pałaców, stały się własnością całego społeczeństwa. Znikł urok zamkniętej własnej skrytki wspomnień i interesów, społeczeństwo wyżyło się w przeważnej mierze więzów z przeszłością archiwalną w ich dawnym ujęciu, ale nie umie jeszcze nawiązać

nowych, płynących z innych, bardziej współczesnych pobudek: ciągłości pracy, konieczności unikania ponawianych wielokrotnie da capo wysiłków, gruntowania się świadomości ewolucji kultury, zrozumienia potrzeby gromadzenia z pokolenia w pokolenie wielkiej wspólnej wszechobywatelskiej spuścizny doświadczeń i kulturalnego dorobku.

Dużą krzywdę wyrządzili tu zaborecy — drugi potężny czynnik zaniedbania archiwów — przez rzucenie między przeszłość, a teraźniejszość polską niedostępną naówczas dla nikogo, obcych językiem i duchem archiwaliów niewoli. O więzi z tego rodzaju przeszłością mowy być nie mogło.

I oto archiwa usunęły się stopniowo na dalszy plan polskiego życia publicznego, pokryły się kurzem zapomnienia.

Nadszedł czas, by sobie o nich przypomnieć, by zdać sobie sprawę z tego czym są, czym winny być w życiu narodu.

**Archiwa są z punktu widzenia politycznego:** Depozytorium najważniejszych aktów państwowych w najszerszym tego słowa znaczeniu. Nieprzebrany, od wieków uznanym, źródłem doświadczeń dziejowych.

**Spolecznego:** Podstawą do osiągnięcia perspektywy w ocenie dzisiejszych zjawisk społecznych, których najgenialszy nawet umysł w gąszczu współczesnego życia ogarnąć nie zdoła.

**Prawnego:** Pamięcią sprawiedliwości. Walnym choć niewidocznym regulatorem życia publicznego i prywatnego. Odwieczną, prastarą, ale i dzisiejszą podstawą procesu sądowego.

**Gospodarczego:** Podsumowaniem wartości wytwarzanych od wieków przez naród. Źródłem — przy umiejętnym wyciąganiu wniosków z dotychczasowych doświadczeń — nieobliczalnych korzyści dla kraju.

**Kulturalnego:** Skarbnicą wielowiekowego dorobku. Źródłem poczucia wartości dla swoich — legitymacją dla obcych. Światłem promieniującym z przeszłości na teraźniejszość i przyszłość.

**Naukowego:** Syntezą wszystkich powyższych tez, ujętą przez pryzmat życia intelektualnego.



Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

Archiwa są instytucją tak starą, jak stare są dzieje pisma, dzieje kultury człowieka.

Nie znaczy to, by archiwa miały być, czy musiały być instytucją zgrzybiałą, przeżyłą. Wystarczy przypomnieć, jakie narzędzie propagandy uczyniły z nich Sowiety, albo jak żywy współczesny jest rytm archiwów gospodarczych, tworzonych przez obecne Niemcy. Dla współczesnego pełnego życia potrzebne są współczesne archiwa w ich nowym, dzisiejszym ujęciu.

Trzeba nam i w życiu polskim nowych współczesnych archiwów.

#### D z i s i e j s z a r z e c z y w i s t o ść a r c h i w a l n a .

Praca każdego archiwum idzie w dwóch kierunkach. Jeden, wewnętrzny, to porządkowanie, uzupełnianie i metodyczne opracowywanie poszczególnych fragmentów zawartości archiwum, drugi, to udostępnianie zbiorów władzom państwowym i obywatelom, czy to dla celów naukowych, czy administracyjnych. Udostępnianie to odbywa się bądź bezpośrednio przez dostarczanie badaczom do archiwalnej pracowni naukowej żądanych przez nich materiałów, bądź pośrednio, przez dawanie — na podstawie analizy odnośnych źródeł — odpisów, wyciągów i wywodów archiwalnych na stawiane przez petentów pytania czy żądania.

Prace nad uporządkowaniem aktów archiwalnych, nad ich inwentaryzacją są warunkiem nieodzownym przy ich udostępnianiu i spożytkowaniu. O ile jednak ten dział pracy nie da się ująć cyfrowo, o tyle drugi daje się względnie łatwo zilustrować danymi statystycznymi.

Oto cyfry wzięte ze sprawozdań za lata 1936 — 1938.

Archiwów Państwowych w Polsce jest 16. Z tej liczby na Warszawę przypada 5.

W latach 1936 — 1938 ze wszystkich Archiwów korzystało w celach naukowych 4396 osób, które odwiedziły pracownie naukowe 47313 razy.

Z własnych zbiorów, na miejscu, wydały Archiwa te	
do swych pracowni naukowych . . . . .	125885 tomów akt
Do Pracowni naukowych przy innych Archiwach	
wysłano . . . . .	1185 tomów akt
	<hr/>
Razem . . . . .	127070 tomów akt

Oto parę szczegółowych cyfr z różnych archiwów ew. miejscowości:

Warszawa:

w pracowni naukowej 2124 osoby miały do dyspozycji 36127 tomów akt

Lwów:

„ „ 867 „ „ „ 31345 „ „

Wilno:

„ „ 461 „ „ „ 36205 „ „

Badania akt w celach urzędowych czynione bądź na miejscu w archiwach, bądź nad aktami wypożyczonymi do urzędów objęły: 22894 tomy.

Poszukiwań we wszystkich archiwach przeprowadzono:

dla władz państwowych . . . . . 7954

dla władz innych . . . . . 1892

dla osób prywatnych . . . . . 14512

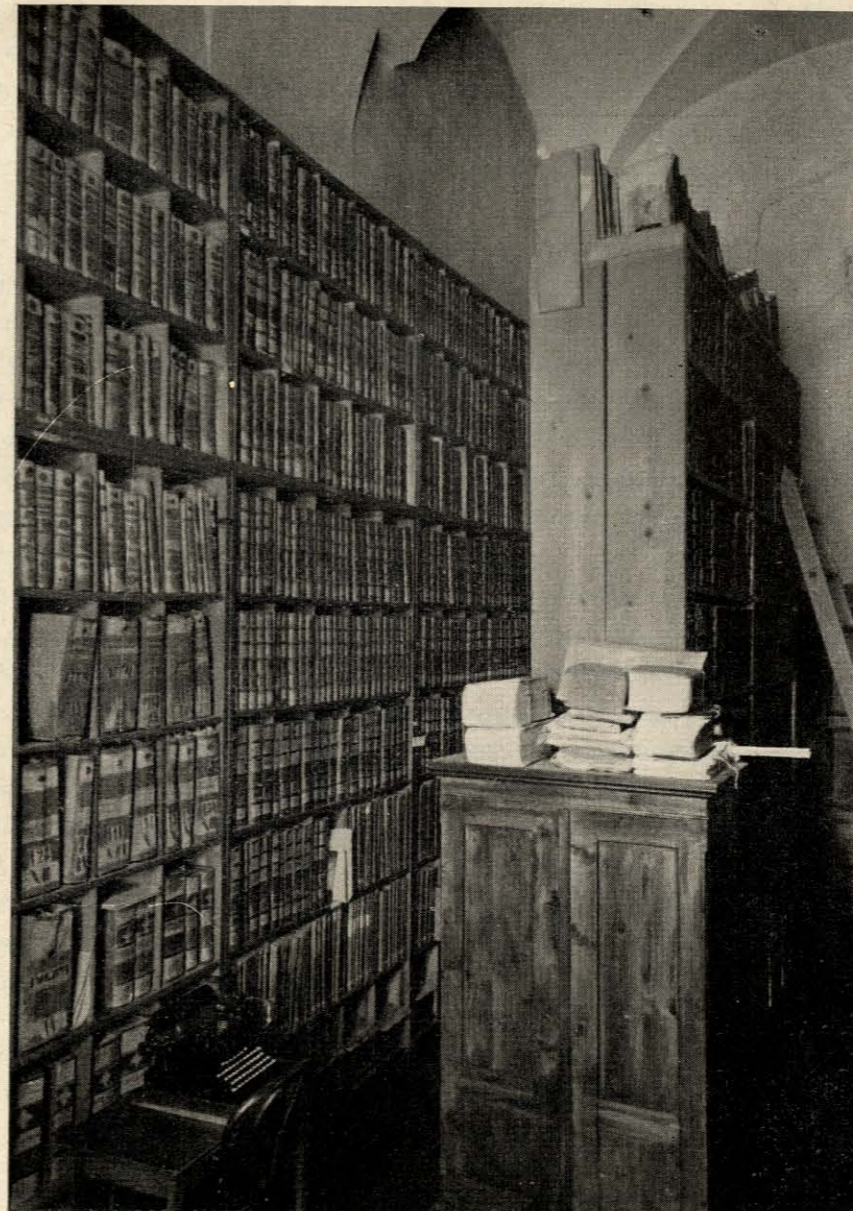
Razem . . . . . 24358

Usługi publiczne, świadczone przez poszczególne Archiwa Państwowe miały w zależności od ich zawartości i od regionu w jakim działały, rozmaity charakter.

Archiwum Główne w Warszawie, jako w pierwszym rzędzie archiwum władz dawnej Rzeczypospolitej, to zbiór najstarszych dokumentów polskich i przez to największe ognisko studiów nad dziejami epoki przedrozbiorowej. Kwerendy, jakie w tej dziedzinie prowadzi, mają prawie wyłącznie charakter naukowo - historyczny i prawny.

Inne archiwa łączyły z momentem naukowym także i zagadnienia natury praktycznej, najczęściej o zabarwieniu administracyjnym. Wymienić tu należy:

Archiwum Akt Dawnych w Warszawie — ośrodek prac historycznych nad dziejami „Królestwa Polskiego”, a zwłaszcza polskich ruchów zbrojnych XIX wieku. Z administracyjnych zagadnień na pierwszy plan wysuwa się żywa współpraca z urzędami, zajmujący-



Archiwum Państwowe w Krakowie.  
Skład, jednocześnie gabinet kierownika i kancelaria.

mi się akcją komasacyjną, parcelacyjną i w ogóle agrarną Wołynia. Dużo kwerend prywatnych w tej dziedzinie. Częste ustalanie tytułu własności obiektów państwowych i samorządowych Królestwa Polskiego. Liczne kwerendy genealogiczne i „rewolucyjne” stwierdzające udział petentów, lub ich przodków w ruchach niepodległościowych XIX i XX wieku.

**Archiwum Skarbowe w Warszawie.** Zgodnie z nazwą, największy w Polsce zbiór dokumentów o charakterze gospodarczym i centrum studiów nad tego rodzaju zagadnieniami. Współdziałanie z Prokuratorią Generalną Rzplitej Polskiej w dziedzinie obrony interesów skarbowych. Podstawowy zbiór dokumentów pomiarowych i planów drobnych własności ziemskich, stąd szeroka działalność w zakresie poszukiwań dla interesantów włościan z terytorium b. Król. Polskiego. Kwerendy biograficzne w związku z ogromnym kompleksem akt emerytalnych, posiadanych przez to Archiwum.

**Archiwum Oświeceni Publicznego w Warszawie.** Znowu nazwa odpowiada zbiorowi akt administracji szkolnej XIX w. z terenu dawnego Królestwa. Ośrodek studiów nad dziejami szkolnictwa. Współdziałanie z kuratoriami szkolnymi. Wykrywanie fałszerstw w świadectwach szkolnych. Duża liczba kwerend osób prywatnych, poszukujących swych dokumentów szkolnych: matur, dyplomów etc. Sprawy emerytalne nauczycieli.

**Archiwum Akt Nowych w Warszawie.** Naukowo Archiwum to nie może jeszcze być czynne na szerszą skalę, obejmuje bowiem akta z ostatniego ćwierćwiecza, które dla badań nie są jeszcze udostępnione. Są to akta władz okupacyjnych z lat 1914 - 1918 oraz akta władz Polski Odrodzonej. Administracyjnie akta te wiążą się bardzo ściśle z bieżącym urzędowaniem i stąd żywa współpraca z urzędami w dostarczaniu im potrzebnych danych i dokumentów.

Podczas gdy warszawskie Archiwa Państwowe cechuje pewna specjalizacja, archiwa prowincjonalne mają z konieczności na tle swego regionu bardziej uniwersalny charakter. Poszukiwania polityczne krzyżują się tu z gospodarczymi, staropolskie naukowe ze współczesnymi. Dzia-



ly staropolskie zresztą posiadają tylko archiwa położone w miastach uniwersyteckich. Między sobą różnią się archiwa prowincjonalne nie tyle zawartością ile pewną specyficzną odrębnością charakteru akt, a zatem i kwerend w danym regionie.

Wśród archiwów prowincjonalnych na czoło wysuwają się Archiwa Państwowe w Poznaniu, Lwowie i Wilnie, które skupiają obok dawnych ksiąg sądowych polskich akta zaborczych władz krajowych odpowiednich dzielnic.

Z kolei przejść trzeba do zobrazowania stanu pomieszczeń archiwalnych, ich zapelnienia i perspektyw w tym względzie na przyszłość.

Niema właściwie w Polsce Archiwum Państwowego, które posiadało by specjalnie ad hoc zbudowany własny gmach, każde więc rozporządza budynkiem takim, jaki mu się dostał w spadku z dobrodziejstwem inwentarza. Żebyż to jeszcze archiwa miały, choć liche, ale wszędzie własne gmachy. W tym położeniu jest tylko połowa archiwów, druga połowa korzysta z mniej lub więcej dobrowolnej gościny u obcych instytucji i urzędów, sądów, starostw itd. Połowa też tylko archiwów ma swe zbiory skupione w jednym gmachu. Reszta przechowuje je w dwóch albo i w trzech pomieszczeniach. Jedno aż w pięciu.

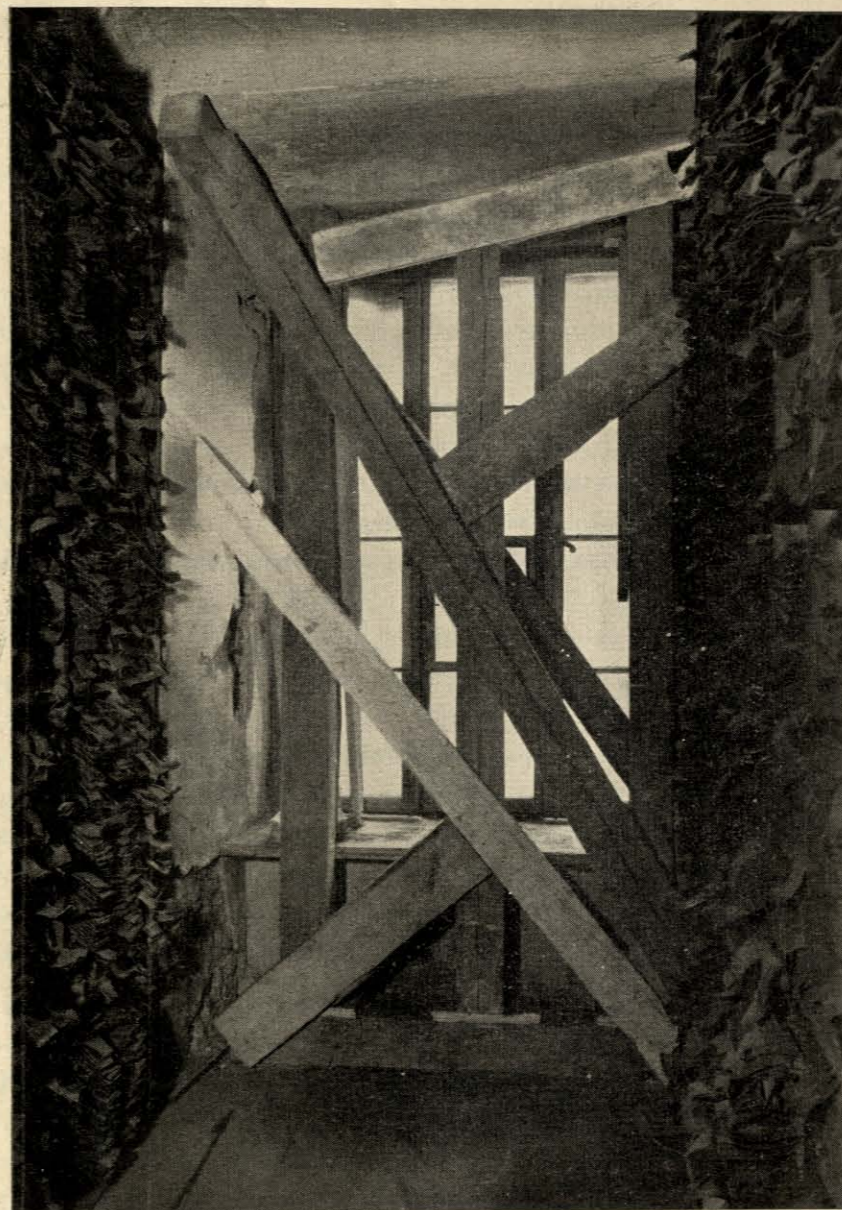
Pomieszczenia te to przeważnie gmachy stare, czasem zabytkowe, często poklasztorne, wciśnięte w kompleksy innych gmachów. Tylko cztery archiwa (Poznań, Wilno, Grodno i częściowo Lwów) mają tak pożądane dla archiwów odosobnienie od innych zabudowań.

Przeciążenie gmachów doszło do ostatecznych granic. W całym szeregu archiwów mniej wartościowe akta zalegają stosami obok założonych pod sufit półek. W Archiwum krakowskim lokal biurowy jest jednocześnie magazynem. W jednej natłoczonej półkami sali mieści się gabinet kierownika (vide rycina), w drugiej biuro, biblioteka podręczna, pracownia publiczna, oraz warsztat introligatorski. Sytuację pogarsza jeszcze ta okoliczność, że lokal jest ciemny.

Magazynów archiwalnych nie opala żadne z archiwów, lokale biurowe i pracownie położone z reguły w bezpośrednim ich sąsiedztwie a niekiedy nawet w środku, są najczęściej nie do ogrzania. Oświetlenie na-



Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, ul. Jezuicka 1.



Archiwum Akt Dawnych w Warszawie (parter).

turalne z powodu grubości murów i stłoczenia budynków przeważnie niedostateczne.

Najważniejsza rzecz — stan murów — przedstawia się rozmaicie. Czasem potężne, przeważnie bardzo nadwątłone przez starość. Odporniejsze na ogień, niż na wilgoć.

W Warszawie na pięć archiwów grożą zawaleniem trzy.

**A r c h i w u m G ł ó w n e.** Szacowny ten zbiór najstarszych dokumentów i ksiąg władz dawnej Rzplitej, „dokumentalna legitymacja wiekowej suwerenności państwowej i równorzędnego z innymi państwami naszego dorobku cywilizacyjnego — mieści się wprawdzie w gmachu jeszcze dosyć solidnym, ale niedostatecznie zabezpieczonym od ognia, więcej niż skąpo wyposażonym w pomieszczenia dla personelu i potrzeb naukowych archiwum. Niema miejsca nawet na skromną salkę na stałą wystawę archiwalną, tak niezbędną dla szerzenia wiedzy o zawartości archiwów wśród kulturalnych warstw społeczeństwa.

**A r c h i w u m A k t D a w n y c h.** Co rok niemal trzeba ratować w innym miejscu. Oficynę wypadło podmurować całą od dołu, gdyż fundamenty i ściany parteru miała kompletnie zmurszałe. Gmach główny spękany cały, pospinany ankrami, szpary w murach dochodzą 0,5 ctm. (ryc.) Przed paru laty ruch w klatce schodowej był w ciągu paru miesięcy ograniczony do minimum ze względu na doraźne niebezpieczeństwo zawalenia. Ściana szczytowa od Rynku Starego Miasta podpierana od wewnątrz specjalnymi konstrukcjami zabezpieczającymi (ryc.). Z trzeciego piętra gmachu na skutek pojawienia się rys trzeba było w roku ubiegłym ewakuować część akt.

**A r c h i w u m S k a r b o w e.** Magazyny archiwalne rozrzucone w pięciu odrębnych lokalach, z których dwa są tak zagrożone ruiną, że rozebranie ich jest kwestią najbliższych lat (ryc.). Ponadto, ze względu na umieszczenie lokali i kancelarii, bardzo ciasnych zresztą, w gmachach innych urzędów, ma być przeniesione do prowizorycznego lokalu. A jest to przecież archiwum, przeprowadzające setki poszukiwań miesięcznie dla klienteli włościańskiej, urzędów ziemskich, lasów państwowych, gdyż zawiera podstawowe materiały i plany niezbędne przy ustalaniu

tytułu własności ziemskiej, likwidacji serwitutów, komasacji, klasyfikacji gruntów i t. d.

**Archiwum Akt Nowych.** Do roku 1937 zajmowało gmach przy ul. Długiej 13. W roku tym gmach ów został uznany za zagrożony do tego stopnia, że archiwum trzeba było ewakuować (ryc.). Dziś mieści się ono prowizorycznie (trzyletni kontrakt) w wynajętych na ten cel byłych składach fabryki czekolady E. Wedla przy ul. Górskiego 9.

**Archiwum Państwowe w Lublinie.** Już od roku 1930 władze administracyjne stwierdziły niebezpieczny stan tego lokalu i konieczność podjęcia budowy gmachu archiwalnego w Lublinie. Od tego czasu stan ten jeszcze się pogorszył... „W grudniu roku 1937, pisze dyrektor tego archiwum, lokal ten oglądała specjalna komisja ze stanowiska przeciwpożarowego i O. P. L. i orzekła, że jako pomieszczenie archiwalne jest ono nie do utrzymania. Co gorsza, mieszcząca się w tym budynku Komenda Wojewódzka Policji Państwowej ma w piwnicy skład swej amunicji”. W drugim pomieszczeniu lubelskiego archiwum część ksiąg wypadło odsuwać od ścian wewnętrznych, by choć w pewnym stopniu ochronić te księgi przed występującą tam silnie wilgocią.

Nie lepiej sytuacja przedstawia się i w innych archiwach.

W takich tedy pomieszczeniach przechowywane są archiwalia polskie.

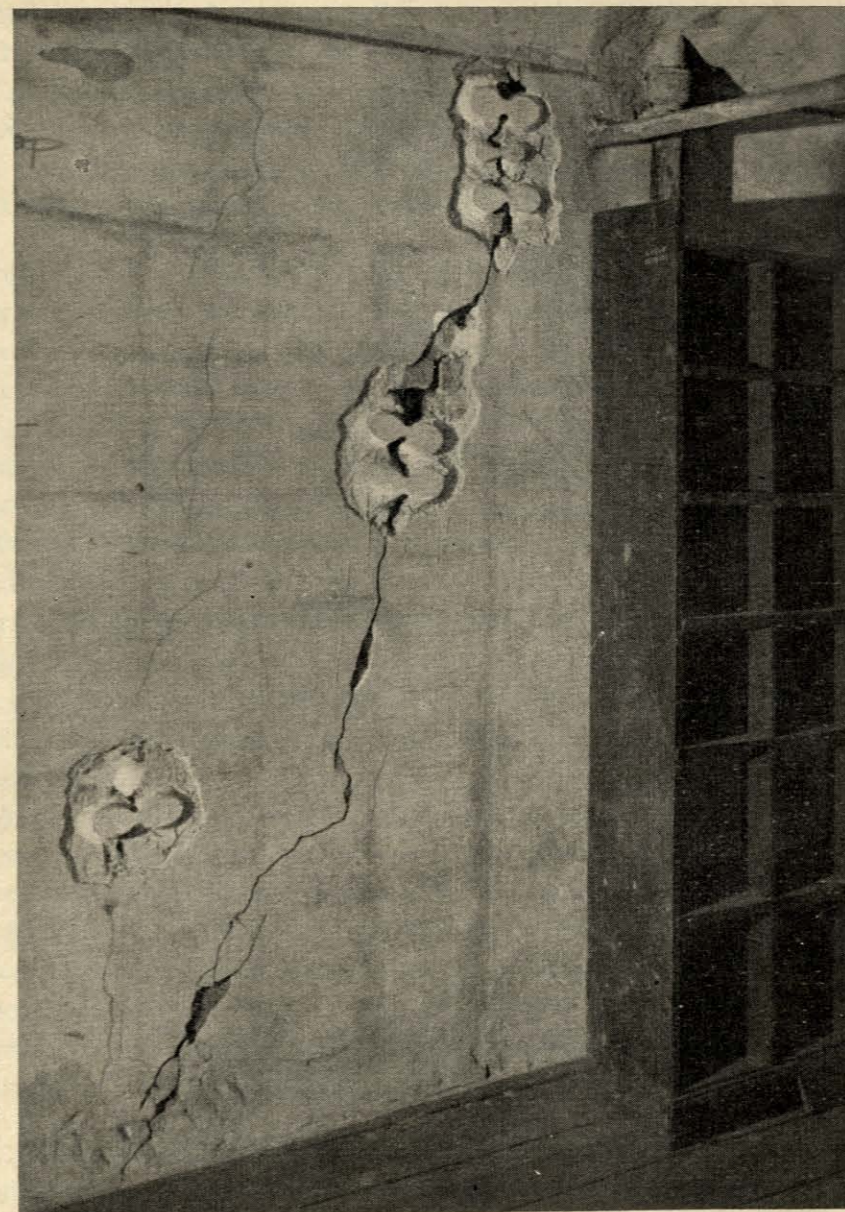
A jest tych archiwaliów dużo

Zawartość dzisiejsza wszystkich archiwów państwowych wyraża się cyfrą około 90.000 metrów bież. akt. Gdyby wszystkie akta wyjąć z archiwów i ustawić w jedną kolumnę, jak książki w bibliotece, to kolumna ta ciągnęłaby się z Warszawy aż pod Radom.

Z tego zasobu archiwaliów przypada na:

Akta przedrozbiorowe około	. . . . .	7.400 m. b.
„ epoki rozbiorów „	. . . . .	77.000 m. b.
„ odrodzonej Rzplitej „	. . . . .	5.600 m. b.

Cała ta masa 90.000 m. b. akt wypełnia szalenie pomieszczenia archiwów państwowych. Miejsc wolnych na półkach, względnie miejsc nie-



Archiwum Akt Dawnych w Warszawie (III piętro).

zabudowanych, w których mogłyby jeszcze stanąć półki, jest we wszystkich archiwach państwowych około 4.500 m. b.

Cyfra ta na pierwszy rzut oka wydaje się poważna, a zarazem sprzeczna z tym, cośmy mówili o przeciążeniu gmachów. Bliższe przyjrzenie się jej wykazuje, że w zestawieniu z zapotrzebowaniami jest ona nie tylko nie poważna, ale raczej nikła. Będzie o tym jeszcze mowa niżej.

Sprzeczna z poprzednimi wywodami nie jest o tyle, że prawie trzy czwarte wolnego miejsca jest skupione w jednym archiwum tj. w Poznaniu, gdzie przystąpiono do adaptacji dużych, jako tako suchych piwnic, co łącznie z lukami wolnymi w magazynach da około 1.300 m. b.

Więcej nieco bo 1965 m. b. rezerwy ma filia tegoż archiwum w Bydgoszczy, jedyny gmach archiwalny o dużych, normalnych niepiwnicznych możliwościach na przyszłość.

Reszta — poza Poznaniem i Bydgoszczą — wolnej przestrzeni, to ostatnia niezajęta jeszcze aktami kazamata fortu im. Sokolnickiego na Żoliborzu, będącego magazynem Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, która to kazamata da około 500 m. b., dalej niedawno uzyskany, prowizoryczny zresztą, duży lokal na Wawelu i zupełnie już drobne skrawki wolnych pólek względnie wolnego miejsca w kilku pozostałych archiwach.

Akta z lat 1918 — 1928, które archiwa, po wysortowaniu na makulaturę wszystkiego co nie zasługuje na przechowanie, winny by dziś przejąć z registratur współczesnych urzędów, jest około 40.000 mtr. b. Cyfrę powyższą uzyskano na podstawie oględzin registratur oraz składnic akt urzędów różnych resortów i instancji w kilku województwach. Naturalnie nie obejmuje ona akt samorządowych. Oprócz akt objętych powyższą cyfrą — urzędy przechowują jeszcze kilka tysięcy metrów bieżących akt władz zaborczych.

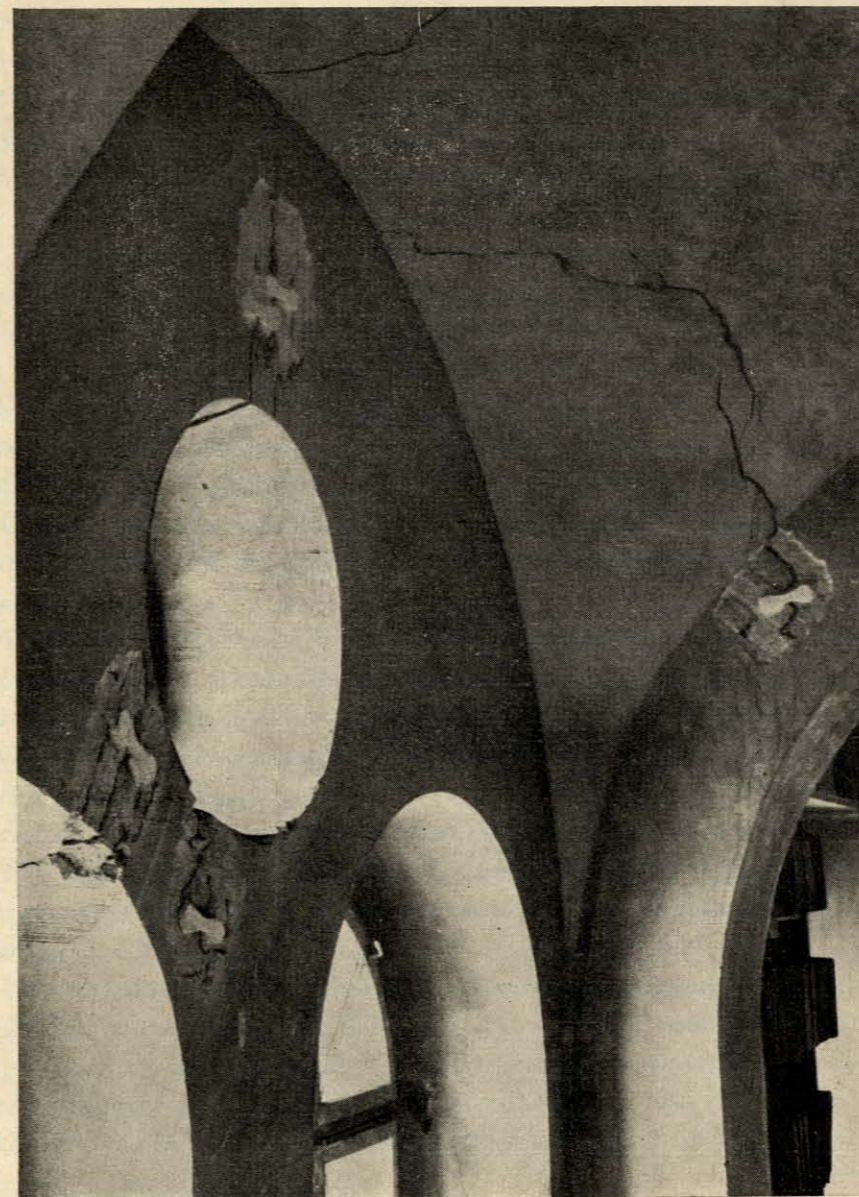
Cyfra powyższa jest raczej za nisko niż za wysoko preliminowana. Wskazuje na to następujące obliczenie. Spis urzędów i instytucji państwowych R. P. (W-wa 1936) wymienia blisko 5000 urzędów i instytucji, bez jednostek wojskowych, szkół oraz posterunków policji. Licząc,

że każdy urząd produkuje rocznie średnio 50 ctm. \*) akt cennych zasługujących na zachowanie trwałe, a każda szkoła 10 ctm. takich akt (w-g Małego Rocznika Statystycznego z r. 1937 — było w roku 1935/6 wszystkich szkół państwowych 28399), otrzymamy w jednym roku przeszło 5000 metrów bieżących akt, które będzie należało w swoim czasie przekazać do archiwum. Wprawdzie produkcja akt 1936 roku była znacznie większa, niż w 1918 roku, ale z drugiej strony bardziej ostrożnie musimy postępować z aktami 1918, niż z 1936.

Akta z pierwszego dziesięciolecia Odrodzonego Państwa Polskiego mają już dziś ogromne znaczenie. Organizowane a właściwie improwizowane w szybkim tempie władze państwowe nie miały w ciągu kilku pierwszych lat swego istnienia — ściśle ustalonej organizacji, ani określonego zakresu działania. To też wyprodukowane w tym czasie akta mają swoisty charakter. Z drugiej strony akta te dotyczą powstania Odrodzonego Państwa, a więc okresu niezwykle dla historyków ciekawego. Powyższe powody nakazują przechowywanie akt z tego okresu w całości bez brakowania t. j. bez niszczenia akt drugorzędnych. Dopiero od roku 1924, a więc po ustaleniu ostatecznych granic państwa, po wprowadzeniu nowej waluty, część akt traci swoją wartość i może być zniszczona.

Archiwa państwowe już dziś zaczynają odczuwać coraz silniejszy nacisk ze strony urzędów w postaci domagania się zabierania akt ze składnic akt, zapelniających się z roku na rok coraz bardziej. Jest to tylko słaby przedsmak tego czym będzie ten nacisk za lat kilka. Jeżeli dziś nie przeciwstawimy mu własnych planowych rozwiązań, życie rozwiąże samo tę kwestię tak jak niestety rozwiązało ją już w całym szeregu wypadków t. j. w postaci bezplanowego dzikiego niszczenia całych kompleksów akt, z których nie zostaje nawet śladu. Mamy już dziś takie dziedziny zagadnień, do których jest więcej bodaj źródeł dla wieku XVII czy XVIII niż dla doby z przed lat dwudziestu.

\*) Takie 50 ctm. odpowiada normie dziennego przyrostu korespondencji bieżącej w każdej większej nieco registraturze. W takiej n. p. Izbie Skarbowej Okręgowej w Warszawie dzienny przyrost ten liczy niekiedy do 2 mtr. b., a w P. K. O. około 12 mtr. b.



Archiwum Skarbowe w Warszawie, ul. Rymarska 5.

Straty, jakie stąd wynikną dla historii a także i administracji, która sprawy dawno już zakończone będzie musiała dla braku danych w archiwach wszczynać i wykonywać na nowo, nie dadzą się ująć w żadne schematy ani cyfry.

Wyjście z dzisiejszej nader krytycznej sytuacji jest następujące:

- 1) Ustalenie norm racjonalnego brakowania (niszczenia) akt.
- 2) Natychmiastowe przystąpienie do stworzenia racjonalnie zorganizowanej, rozciągniętej na całe państwo sieci archiwalnej.

Spełnienie pierwszego postulatu może dać duże rezultaty. Podstawy, na których winno być oparte brakowanie akt są wielorakie<sup>\*)</sup>. Słabsze lub silniejsze jego tempo zależy od splotu całego szeregu czynników, od momentu dziejowego, jakiego dotyczą akta, od resortu urzędu, którego akta mają być brakowane, od jego instancji.

Czasem w grę wejdą nakazy zewnętrzne, terminy prawne przedawnienia, czasem nakazy te będą miały genezę administracyjną — czasem historyczną.

W każdym razie nie można tych rzeczy rozstrzygać schematycznie. Nie można np. niszczyć całkowicie archiwaliów I. instancji, wychodząc z założenia, że są one bez wartości, wobec zachowania „ważniejszych” akt wyższej instancji. Niewątpliwie są one ważniejsze, ale dzisiejszy zwłaszcza ruch regionalny sięga bardzo często do podstaw, do surowego materiału, do owych właśnie pogardzanych pierwszych instancyj.

Nie znaczy to bynajmniej, by owe archiwalia I. instancji były nietykalne, ale trzeba selekcję przeprowadzić w całym organiźmie produkcji biurowej, a nie wyłącznie na dole.

Bezwzględna walkę trzeba by wypowiedzieć dubletom czy raczej multipletom, które mnożą się dziś w przerażający sposób dzięki łatwości reprodukcji pism. Dawniej, kiedy trzeba było przepisywać ręcznie, urzędy dobrze zastanawiały się nad tym, czy i w jakiej liczbie wysyłać okólniki. Dziś kłopot ten nie istnieje. Roneo czy gestetner pracują względnie tanio a wydajnie.

---

<sup>\*)</sup> G. Kałeński: Brakowanie akt. Warszawa, 1934.

Wydane przez Rząd w 1931 roku przepisy \*) w znacznej mierze posunęły już naprzód sprawę brakowania akt. To też w chwili obecnej najważniejszą i niezwykle pilną rzeczą jest zapewnienie odpowiednich pomieszczeń na przyjęcie akt przechowywanych trwale, pozostałych po usunięciu bezwartościowego balastu. Obecne pomieszczenia archiwów albo się wałają albo są tak przeładowane aktami, że nie może być mowy o przejmowaniu większej ich ilości. Z drugiej strony, jak przekonało doświadczenie, urzędy mało dbają o akta dawniejsze, niepotrzebne do pracy bieżącej, a wskutek tego często przechowują je w lokalach nieodpowiednich, narażających akta na zniszczenie.

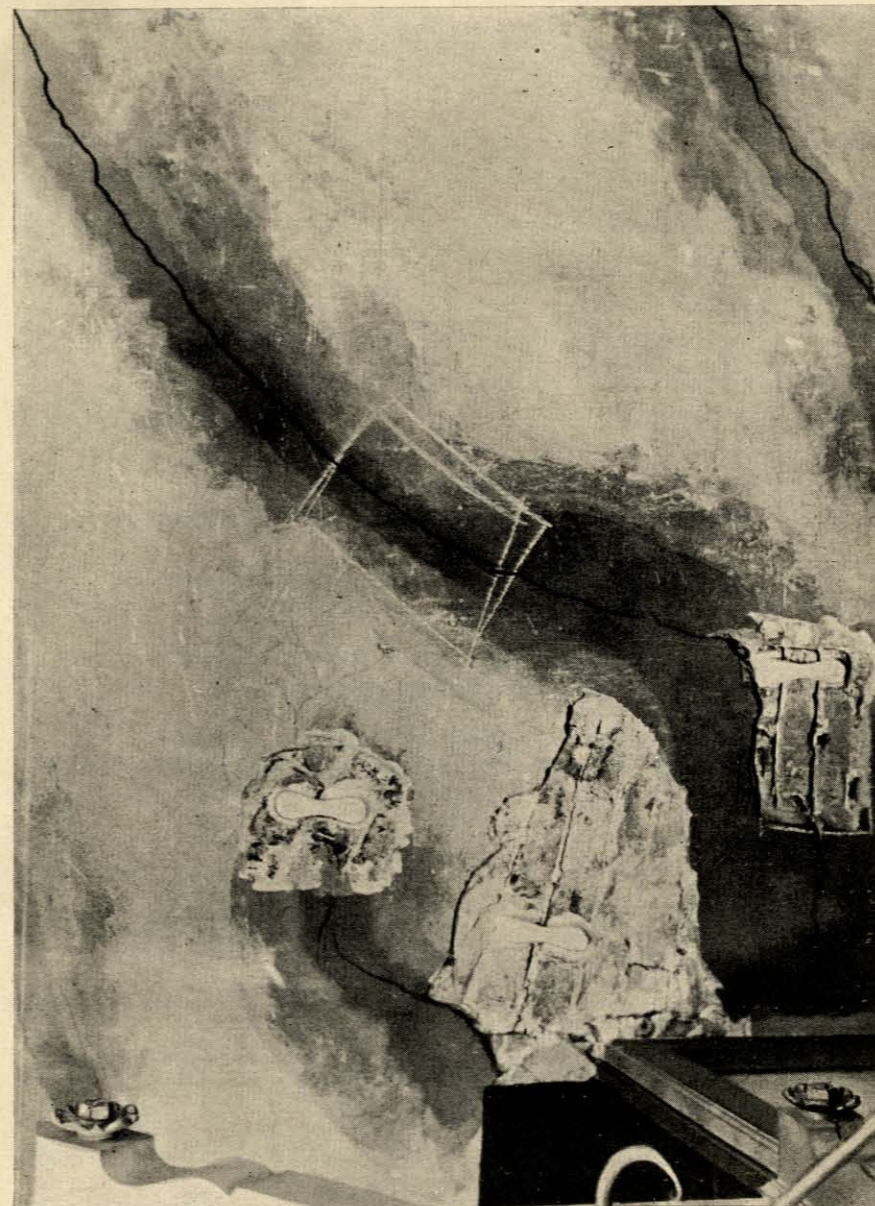
Z powyższych względów jest w tej chwili rzeczą konieczną:

1) Wzniesienie w Warszawie gmachu Centralnego Archiwum Państwowego, przeznaczonego na pomieszczenie dotychczasowych zasobów archiwów stołecznych oraz akt przekazywanych przez Centralne Urzędy Państwa.

2) Rozbudowanie, do czasu definitywnego ustalenia podziału Państwa na województwa, archiwów w 6 następujących ośrodkach życia umysłowego: Kraków, Lublin, Lwów, Łódź, Poznań i Wilno. W szczególności zbudowanie nowych gmachów w Krakowie, Lublinie, Lwowie i Łodzi, a rozszerzenie istniejących w Wilnie i ewentualnie w Poznaniu (żeby uniknąć piwniczenia akt). Archiwa te byłyby przeznaczone na przechowywanie akt epoki przedrozbiorowej i rozbiorowej danej połaci kraju oraz polskich (po roku 1918) z terenu danego województwa.

3) W pozostałych miastach wojewódzkich, przynajmniej na razie w tych, które mają pewniejsze szanse pozostania siedzibami województw, jak Toruń lub Katowice, utworzenie nowych archiwów, przeznaczonych na przechowywanie archiwaliów polskich współczesnych z terenu tychże województw.

\*) „Monitor Polski” Nr. 2, z 4. I. 1932 r., poz. 3.



Archiwum Skarbowe w Warszawie.



280148



WYDAWNICTWO  
KOMISJI WYDAWNICZEJ SEKCJI ARCHIWALNEJ  
T. M. H.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 26 — 28  
Archiwum Oświecenia Publicznego.

Wydanie drugie — 1000 egz. nienumerowanych  
odbitych na papierze ilustracyjnym.

Złożono i odbito w Drukarni Ekonomicznej  
Warszawa, ul. Leszno 20. Telefon 11-48-33.  
603